

WŁADYSŁAW SYROKOMLA

BŁOGOSŁAWIONY
SADOCH

Władysław Syrokomla
Włogosławiony Sadoch

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23551770

Włogosławiony Sadoch:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

I	4
II	6
Конец ознакомительного фрагмента.	8

Władysław Syrokomla

Błogosławiony Sadoch

I

Polską słońce poranne płynie —
Nie nad żyznemi pola rozłogi¹,
Bo same pustki, trupy, pożogi,
W błogosławionój Piastów krainie, —
Bo plenne² niwy, zamożne wioski,
Bogate miasta kwitnącej Polski,
Nawiedził srogi miecz kary boskiej
Wróg chrześcijaństwa, zbójca mongolski.
Kędy przeleci Tatarzyn dziki,
Szlak swój naznacza krwi polskiej falą,
Co noc to szérzej łuny się pałą,
Co dzień straszliwsze rozpaczy krzyki;
Już na popiołach zielsko zarasta,
Już kości trupów w polach bieleją,
A jeszcze nowe wioski i miasta,
Kąpią się we krwi i popieleją. —
Wróg swe zagony³ dalej zapuszcza,

¹ *płyne (...) nad (...) pola rozłogi* – dziś z N.: nad rozłogami. [przypis edytorski]

² *plenny* – dający duży plon; płodny. [przypis edytorski]

³ *zagon* – tu: oddział wojsk tatarskich. [przypis edytorski]

Morduje, więzi, łupi, bezcześci,
A jak donoszą codzienne wieści,
Że już w Lublinie pogańska tłuszcza⁴. —
Niepłonne⁵ wieści popłoch rozszerza —
Zwiastuny nieszczęść lecą przed wrogi,
I można szlachta, i kmieć ubogi,
Tłumem się sparli⁶ do Sandomierza;
Bo w Sandomierzu pewniejsze wsparcie,
Zamek kamienny, wysokie wieże,
Gruby ostrokół⁷ warownię strzeże,
A zbrojny zastęp stoi na warcie. —
Dzielnych łuczników skaliste łona,
Zniosły miecz Niemca, Litwina topor,
Oni Tatarom postawią opor,
W nich cała ufność, cała obrona.

⁴ *tłuszcza* – pogard.: tłum. [przypis edytorski]

⁵ *niepłonne* – tu: nie bez pokrycia, mający uzasadnienie. [przypis edytorski]

⁶ *sparli się* – tu: stłoczyli się, zebrali się. [przypis edytorski]

⁷ *ostrokół* – palisada; daw. ogrodzenie o funkcji obronnej, zbudowane z zaostrzonych na końcach, gęsto obok siebie wbitych w ziemię bali drewnianych. [przypis edytorski]

II

Nad Sandomierzem poranek płynie —
Ale tak cicho, tak głucho wszędzie,
Że w całym mieście, w całej krainie,
Z żadnej się piersi głos nie dobiedzie —
Tak głucho w mieście w porannej chwili,
Że ci co bramy zamkowej strzegą
Mogliby słyszeć szelest motyli
I liczyć bicie serca własnego. —
Jeden głos tylko, jeden ślad ludzi, —
Dzwonek kościelny milczenie budzi. —
Rój Domiénika zakonnych braci⁸
Niedawno jeszcze w tych stronach gości,
A już sercami narodu włada;
Już lud cudowne rzeczy powiada:
O białych szatach, świętej postaci,
Nauce, cnotach i pobożności.
I teraz nawet Pańscy kapłani,
Gardząc odważnie postrach⁹ powszedni,
Co się wokoło rozchodził wszędy,
W bezludnym mieście zostali jedni
I w swoich celach modłom oddani,
Sprawują śmiało święte obrzędy. —

⁸ *Domiénika zakonni bracia* – dominikanie. [przypis edytorski]

⁹ *gardząc (...) postrach* – dziś: gardząc postrachem. [przypis edytorski]

Dzwonią na jutrznię – i całą rzeszą
Na ranne modły do chóru śpieszą —

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.